

H2H ZA KULISAMI

Bądź na bieżąco!

Gabriela Świerczewska

Tolerancja

czyli o czym będzie ten numer

W listopadzie (konkretnie – 16 listopada) obchodzimy Międzynarodowy Dzień Tolerancji – co rok, nieustająco od 1995, kiedy Zgromadzenie Ogólne ONZ przegłosowało decyzję.

To święto ma uwrażliwić nas na problemy nietolerancji – przemocy, dyskryminacji – z którymi borykają się zazwyczaj środowiska mniejszości.

Tego dnia przypominamy sobie, że świat jest różnorodny i właśnie dzięki temu piękny, zachwycający, ciekawy. Przypominamy sobie też o tym, że jest taki dzięki różnym ludziom – często innym niż my sami – że im wszystkim należy się szacunek.

Tolerancja to ‘postawa zgody na wyznawanie i głoszenie poglądów oraz wierzeń, z którymi się nie zgadzamy, jak i praktykowanie sposobu życia, którego zdecydowanie nie aprobujemy’. Tolerancja to otwartość i gotowość wysłuchania, zrozumienia, to bycie wrażliwym na człowieka, niezależnie od jego poglądów, wyznania, pochodzenia...

Wspomniane wrażliwość i gotowość podjęcia rozmowy bliskie są również innej wartości celebrowanej w listopadzie – życzliwości. Ja sama tolerancję określiłabym jako poziom podstawowy umiejętności takiego funkcjonowania wśród ludzi, który odbywa się bez szkody dla innych i dla nas samych. Poziomem wyższym – który warto osiągnąć – jest życzliwość.

Bądźmy dobrzy dla siebie i dla innych wokół. Tylko tyle i aż tyle! :)



„Lepiej być nielubianym za to, kim jesteś, niż być kochanym za to, kim się nie jest.”
– Sherry Argov

SPIS TRESCI

Najnowsze treści, dzięki którym będziesz na bieżąco

<ul style="list-style-type: none"> ✓ M&M's – mądre i motywujące Kamila Perzanowska ✓ A co na to Pani Dyrektor? Marcin Kosiński ✓ Rozmówki nauczycielskie Wywiad z p. Emilią Kaźmierczak Hania Józwiak, Łukasz Bodzan ✓ Kilka słów o tolerancji... ...w kontekście społeczności H2H Leon Kołomański ...w kontekście tęczy Julia Tomczyk ...w kontekście szkoły Julian Chojnacki ...w kontekście pochodzenia Hanna Wyczółkowska, Katarzyna Rakowska ...w kontekście religii Hanna Czerwieniec ✓ Tolerancja – powiedz to! Łukasz Bodzan ✓ Prawdy i mity Hanna Czerwieniec ✓ Co za sztuka! Łucja Krawczyk 	<ul style="list-style-type: none"> ✓ Z notatnika historyka Getto lawkowe – separacja Sprawiedliwy wśród Narodów Świata Rzeź Wołyńska Ksawery Krawczyk ✓ To był miesiąc! Życzenia urodzinowe dla Polski Weronika Wysoczańska Uczymy się, ucząc – lekcje o Nowej Zelandii Lena Szewczyk, Kasia Rakowska, Zofia Sałek Obchody Dnia Niepodległości Kamila Perzanowska ✓ Trochę egzotyki Żyrafa Alicja Dolaniecka ✓ Netflix – czy warto? „Cudowny chłopak” – recenzja Pola Latosińska ✓ Rozrywka Hania Józwiak, Łukasz Bodzan
---	--

Tolerancja nie znaczy, że mam kogoś lubić za to, że jest inny. Tolerancja jest wtedy, kiedy nie rzucaś się z nożem na kogoś, kto ci nie odpowiada.

Wojciech Świdziniewski

Nie musimy akceptować cudzych przekonań... ale musimy akceptować prawo innych do ich posiadania.

Jodi Picoult

Tolerancja jest to gotowość przyznania przedstawicielowi innego światopoglądu tej samej dozy inteligencji i dobrej woli, co sobie.

Karol Rahner

Marcin Kosiński

A co na to Pani Dyrektor?

Wywiad z Panią Dyrektorem, Jolantą Krawczyk-Borkowską

Dzień dobry, Pani Dyrektor. Jak co miesiąc chciałbym zadać Pani parę pytań. W tym miesiącu naszym tematem jest tolerancja. Światowy Dzień Tolerancji został ustanowiony przez UNESCO, które zauważyło problem nietolerancji. Wspólnie z całą redakcją uznaliśmy, że ten temat będzie ważny i ciekawy do poruszenia. Może być również formą edukacji w sprawach tolerancji, otwartości. To szerzenie wiedzy wydaje nam się potrzebne, ponieważ nawet na zebraniu redakcji okazało się, że nie dla nas wszystkich ta kategoria jest przejrzysta...

Co pojawia się Pani na myśli, gdy słyszy Pani hasło tolerancja?

Moje pierwsze skojarzenie, gdy słyszę słowo tolerancja to szacunek do drugiej osoby.

Są to pozytywne czy negatywne emocje a może neutralne?

Zdecydowanie pozytywne! To jest właśnie lubić kogoś, szanować go, cieszyć się z obecności tej osoby.

Czy może Pani powiedzieć że jest osobą tolerancyjną?

Wydaje mi się, że jestem nawet bardzo tolerancyjna, aczkolwiek są obszary, w których powinnam jeszcze pracować nad tolerancją.

Czy według Pani tolerancja powinna mieć jakieś limity?

Zawsze limitem powinien być zdrowy rozsądek i w przypadku tolerancji powinno być podobnie.

A co z tolerancją dla nietolerancji?

To jest jedyny, obszar, gdzie powiem zdecydowane nie – brak tolerancji dla nietolerancji.

Czy Pani zdaniem Polska jest tolerancyjna?

Polska ma jeszcze wiele obszarów, w których należałoby popracować nad tolerancją.

Czy tolerancja na świecie jest wysoka czy wciąż zbyt niska?

Podejrzewam, że musimy zajrzeć w różne zakątki świata, żeby odpowiedzieć na to pytanie. W zależności od tego, gdzie się znajdziemy, na pewno zobaczymy duże różnice i znajdziemy miejsca, gdzie tolerancja jest niezadowolająca.

Jak się Pani czuje, gdy widzi ludzi innych od siebie?

Uważam, że inność to jest bardzo ważna rzecz i z naszych inności składa się ogromna społeczność.

Czy myśli Pani, że taki pogląd podziela wiele osób?

W kręgach osób, którymi ja się otaczam i z którymi się spotykam, większość ma taki pogląd. Natomiast czy globalnie... no, myślę, że jednak nie, że jednak tu się różnimy.

Czy różnorodność to zagrożenie czy szansa?

Różnorodność zawsze jest szansą, jeżeli trafi na kogoś albo w ręce kogoś, kto potrafi tą różnorodnością dobrze zarządzać

Czy spotkała się Pani z brakiem tolerancji wobec Pani?

Nie przypominam sobie

W kontekście tolerancji mówimy o wyznaniu, narodowości, płci itd. Czy według Pani któryś z tych czynników ma wpływ na to, kto jakim jest człowiekiem?

W mojej ocenie największy wpływ na to, jakimi jesteśmy ludźmi, ma skala naszych wartości, którymi się posługujemy, a nie to, jakiej jesteśmy płci czy narodowości, czy wyznania.

Jaka Pani zdaniem jest przyczyna nietolerancji?

Chyba najbardziej obawa przed czymś nowym, nieznanym.

Jak Pani zdaniem można budować wrażliwość na drugiego człowieka?

Najbardziej przez to, żeby z nim być i próbować go poznać jak najlepiej, nie zamykać się przed drugim człowiekiem.

Jak udaje się Pani uczyć tolerancji?

Uczę przykładem – sama jestem tolerancyjna.



Hania Józwiak, Łukasz Bodzan

Rozmówki nauczycielskie

Wywiad z p. Emilią Kaźmierczak

Dzień dobry Pani Emilko. Mamy do Pani kilka pytań do gazetki szkolnej na temat tolerancji. Międzynarodowy Dzień Tolerancji wypada 16 listopada.

Co dla Pani znaczy tolerancja? Co Pani uważa o tym słowie?

Pani Emilia: Tolerancja to szanowanie drugiego człowieka, jego opinii, religii.

Jak Pani ocenia kwestię tolerancji w polskim społeczeństwie?

Polskie społeczeństwo jest tolerancyjne dopóki to nie wpływa na ich samych.

Czy Pani zdaniem jest Pani tolerancyjna?

Tak uważam się za osobę tolerancyjną.

Czy jest Pani w stanie powiedzieć jak wzmacniać w sobie tolerancję?

Trzeba pracować nad sobą i swoim charakterem.

Czy Pani rozwija w sobie tę wrażliwość?

Myślę że tak.

Co Pani sądzi na temat tolerancji? Czy jest ona potrzebna czy nie?

Tolerancja jest niezwykle potrzebna.

Czy uważa Pani, że powinniśmy tolerować wszystkie opinie i poglądy?

Tolerować tak, ale akceptować nie.



Leon Kołomański

Kilka słów o tolerancji...

...w kontekście społeczności H2H

Szkoła Human to Human to społeczność wspianiale różnorodna: każdy z uczniów, nauczycieli a także innych pracowników jest na swój sposób niesamowity. Każdy ma swój talent – wspianiale i niepowtarzalny. Pod opieką bardzo różnych nauczycieli uczniowie mogą rozwijać swoje mocne strony – od talentu do rysowania po budowanie (z klocków i relacji społecznych). Nasza szkoła bardzo w tym pomaga.

W H2H różnimy się od siebie i to tworzy naszą niesamowitą siłę. Pracujemy, uczymy się i bawimy w atmosferze pełnej akceptacji, której nie byłoby bez tolerancji. To bardzo ważne, aby szanować poglądy, wierzenia, upodobania – wszystko to, co jest inne niż u nas samych. A różnic jest tyle, ile osób w H2H: różnimy się pochodzeniem, kolorem skóry, religią, płcią, stylem, wiekiem, ograniczeniami, zainteresowaniami, preferencjami i wyglądem. Ale to nieważne...

Pochodzenie. Czy to, skąd jesteśmy, opisuje nas jako ludzi? Pewnie trochę tak, bo mamy inne zwyczaje, preferencje kulinarne. Czasami różnimy się też kolorem skóry. Czy wpływa na naszą wartość? Oczywiście że nie.

Religia. Czy to, w kogo wierzymy, sprawia, że jesteśmy złymi lub dobrymi ludźmi? No pewnie, że nie! Możemy wierzyć w różnych bogów. Ostatecznie, nie jest ważne, jak nazywa się ten bóg, ale to, czy postępujemy według dobrych zasad.

Płeć. Czyli, czy jesteś dziewczyną czy chłopakiem, czy... – a zresztą, czy ten podział jeszcze na coś wpływa, czy coś znaczy? Jak chłopaki mogą rysować, to dziewczyny też. Jak dziewczyny mogą bawić się lalkami, to chłopaki też mogą dołączyć.



Styl. Co lubimy, co wybieramy: kolory, spodnie, kimono, wygodny dres... Czy to, co wybieramy, coś o nas mówi? No, trochę... Czy to wystarczy, aby określić, jacy jesteśmy? No nie. Pamiętaj, że ta zasada dotyczy też innych wokół ciebie.

Wiek. Czy nasz wiek wpływa na nasze umiejętności? W zasadzie to tak, bo z wiekiem człowiek nabywa nowych umiejętności. A jednak zdarza się, że osoby starsze mogą się wiele nauczyć od dzieci.

Ograniczenia. Czy to, że jesteśmy chorzy oznacza, że lepiej się do nas nie zbliżać? Oczywiście, że nie. Ludzie chorują na różnych etapach życia. Czasami zdrowieją, a czasami nie; czasami potrzebują wsparcia, a czasami – normalności. Również osoby niepełnosprawne mogą czuć się pełnowartościowymi członkami społeczności.

Zainteresowania. Czy nasze hobby są takie same i czy to samo lubimy? Szczerze mówiąc to nie. Warto posłuchać, co inni mają do powiedzenia na temat swoich zainteresowań – możemy wiele się nauczyć i może zyskać nowy sposób spędzania wolnego czasu?

Predyspozycje. Czy matematyka jest dla ciebie od zawsze łatwa, logiczna i przyjemna? A twój kolega dziwi się, że masz słabe oceny z polskiego, bo przecież „pisanie jest takie łatwe”. Predyspozycje to coś, co naturalnie umiemy robić. Czy to, że czegoś nie umiemy albo nie sprawia nam przyjemności, oznacza, że jesteśmy dziwni? Różnimy się i to jest super.

Ważne jest to, że tak różni tworzymy wspianiałą społeczność. Jesteśmy na siebie otwarci.

Julia Tomczyk

Kilka słów o tolerancji...

...w kontekście tęczy

Temat osób LGBT+ jest cały czas wrażliwą kwestią – statystyki pokazują, że jako społeczeństwo mamy kilka rzeczy do przemyślenia. Pomyślałam, że warto przy okazji tego numeru zająć się tą sprawą z dwóch powodów.

Po pierwsze uważam, że o nietolerancji nie można nie mówić. Znane nam są przykłady osób, które grupę LGBT+ uważają za szkodliwą dla społeczeństwa. Nie mam zamiaru przytaczać przykładów ani krytycznie komentować tej opinii, ponieważ tolerancja to także niewysmiewanie czyjegoś zdania.

Po drugie, uważam to za temat ważny, którego nie powinno się pomijać. Wręcz przeciwnie – powinniśmy o tym mówić i rozmawiać, ponieważ wiele osób w wieku szkolnym dowiaduje się o tej przestrzeni za pośrednictwem przez social mediów lub po prostu ma taką osobę wśród bliższych lub dalszych znajomych. Ten temat pojawi się w życiu każdego człowieka i powinniśmy uświadomić, że coś takiego w naszym świecie.

Ważne jest to, żeby pamiętać że społeczność LGBT+ to ludzie tacy jak my. Nie są gorsi ani lepsi. Piszemy to, żeby zaznaczyć, że najważniejsza jest umiejętność zauważenia człowieka w człowieku. To zdecydowanie trudniejsze niż nadawanie etykietek, ale warto – polecamy!



Hanna Wyczółkowska i Katarzyna Rakowska

Kilka słów o tolerancji...

...w kontekście pochodzenia

Dlaczego akurat ten temat? Myślę, że jest bardzo ważny, a mało osób zwraca na niego uwagę. Pewnie dlatego, że problem rasizmu wielu z nas wydaje się abstrakcyjny – nieistniejący już. Niestety, wciąż możemy spotkać się z poglądem, że osoby inaczej wyglądające są gorsze.

Z naszych obserwacji wynika, że dużo ludzi ma wciąż problem z innym kolorem skóry. Trudno powiedzieć, z czego to wynika. Wiemy z historii, że dawno temu osoby o innym kolorze skóry nie miały pełni praw, były wykorzystywane i wykluczane. Dochodziło także do przemocy fizycznej wobec osób o innym kolorze.

Czy nadal tak jest? Oczywiście, społeczeństwa mądrzejają i dochodzą do oczywistych wniosków, że kolor skóry nie wpływa na wartość człowieka. Nie można jednak powiedzieć, że zmiana zaszła we wszystkich ludziach. Dlatego tak ważne jest, aby wciąż przypominać, że różnica koloru skóry czy pochodzenia w ogóle to żadna różnica. Nieważne, jaką masz skórę, czuj się w niej dobrze. ❤️

Kilka słów o tolerancji...

...w kontekście szkoły

Julian Chojnacki



W H2H na szczęście nie mierzymy się z problemem nietolerancji. Pewnie dzięki temu, że rozmawiamy o niej i o tym, jak jest ważna. W szkole nietolerancja dotyczyć może choćby zamożności, wyglądu, zainteresowań – tak jakby to miało jakkolwiek świadczyć o wartości człowieka!

Nietolerancja, czyli brak zrozumienia i wyrozumiałości dla inności drugiego człowieka, prowadzi do wniosku, że to, co inne, jest gorsze. Takie postawy często zmuszają młodych ludzi do rezygnacji z wyznawanych wcześniej wartości, z bycia sobą. Bo niezrobienie tego, czego chce od nas grupa, będzie to prowadziło do odrzucenia, braku chęci do kontaktu. Tolerancja w szkołach oraz w różnych środowiskach pracy czy nawet miejskich jest kluczowa. Często jest tak, że nie lubimy, kiedy drugi człowiek myśli inaczej niż my – krytykujemy go i źle oceniamy. A przecież nie we wszystkim trzeba się zgadzać. Czasami wystarczy posłuchać i nie powiedzieć nic.

Postawa nietolerancji nie jest bardzo niebezpieczna. Mały przykład tego dostarczają towarzystwa kibiców. Ich brak zrozumienia dla odmiennych wartości sprawia, że są względem siebie wrogi. Ta wrogość objawia się w zachowaniach agresywnych: prowadzi do bójek oraz niszczenia mienia publicznego. Znane są nawet ofiary śmiertelne tych interakcji.

Aby ograniczyć skalę takich zachowań powinniśmy na co dzień zwracać uwagę na ludzi wokół. Nie możemy być obojętni wobec nietolerancji. Powinniśmy też być wrażliwi na to, z czym mierzą się ofiary nietolerancji. Podejść, porozmawiać. Dla takich osób może to mieć ogromne znaczenie!

Tolerancja – powiedz to!

Łukasz Bodzan

Angielski – tolerance [tolerans]

Chiński – 寬容 [haijā]

Grecki – ανοχή [tanohi]

Hiszpański - tolerancia [toleransia]

Niemiecki - Toleranz [toleranz]

Rosyjski – толерантность [tonierancies]

Włoski – Tolleranza [tolerance]

Francuzki – Tolérance [toleranz]

Szwedzki – tolerans [toleranz]

Turecki – hata payı [hatapeju]

Kilka słów o tolerancji...

...w kontekście religii

Hanna Czerwieniec

Każdy z nas jest inny. Nie różnimy się tylko wyglądem i charakterem, ale także poglądami i wyznaniem. Najstarsze ślady religii wystąpiły już w prehistorii, rozkładając się na kolejne lata. Egipcjanie, Grecy, Rzymianie, czy później chociażby Słowianie – każdy miał swoje wierzenia i mity. Religia w uproszczony sposób wyjaśniała różne sprawy: jak powstał nasz świat, zjawiska atmosferyczne, np.: burze, zorze czy zaćmienia słońca. Ale jeśli ktoś nie podziela naszych poglądów, czy powinniśmy go za to winić?

W dawnych czasach wierzono, że Droga Mleczna powstała, gdy Herze rozlało się po niebie mleko, a przyczynę burz wyjaśniano gniewem Zeusa – który w złości ciskał piorunami. Niezwykle groźnie interpretowano zaćmienia słońca i księżyca. Twierdzono, że jakiś potwór pożera jedno z tych ciał niebieskich, lub że jakies bóstwo się na nich złości. W takiej sytuacji składano mnóstwo ofiar, aby bóg przebaczył ludzkości i nie powodował końca świata.



Współcześnie dzięki nauce wiemy, że nie jest to prawda i nikt już nie toczy wojen, aby bronić tego typu wierzeń (tak, tak, są jeszcze płaskoziemcy i reptilianie wszechobecni w memach, ale ich pomińmy milczeniem). Co więcej, w duchu ekumenizmu uważa się, że wszystkie wierzenia są równe i tak naprawdę wszystkim chodzi o tego samego boga, tylko każda religia nazywa go po swojemu.

Czy zatem warto się spierać o to, kto ma rację? Przecież istotą wiary jest to, że nie da się jej udowodnić naukowo, a mimo to się wierzy. Zatem tolerujemy się, lubmy się, uśmiechajmy się do siebie i niezależnie od tego, w co kto wierzy oraz jakie ma poglądy, szanujmy się nawzajem.



Prawdy i mity

Hanna Czerwieniec

Tolerancja jest bardzo ważna. W dzisiejszych czasach dużo się o niej mówi, lecz okazuje się, że nasi przodkowie, starożytni Grecy, również o niej myśleli. Dzisiaj opowiem Wam o Hefajstosie – bogu odrzuconemu przez innych olimpijczyków.

Pewnego dnia Hera, królowa Olimpu, jak to czasem w długowiecznym małżeństwie bywa, zezłościła się na swojego męża Zeusa. W zemście postanowiła urodzić dziecko sama z siebie. Była boginią małżeństwa i macierzyństwa, więc udało jej się zająć w ciążę bez większego problemu. Dziecko urodziło się okropnie brzydkie, a w dodatku było kalekie. Hera nigdy nie widziała okropniejszej osoby. W przyprawie wstydu i obawy, że reszta bogów będzie z niej kpić, wyrzuciła Hefajstosa – bo tak miał na imię - przez okno. Jednak nie zginął, wrócił niczym bumerang i odwdzińczył się swojej matce.

Bóg spadł do morza, gdzie Tetyda - przywódczyni morskich duchów, nereid - ocaliła go i wychowała jak własne dziecko. Nie przeszkadzała jej brzydota małego Hefajstoska, mieszkała przecież z oślizgłymi meduzami, węgorzami i innymi paskudami morskimi. Młody bóg był inteligentny i pracowity, miał zwinne ręce, więc zatrudniła go do wykonywania różnego rodzaju biżuterii. Zawsze nosiła najpiękniejsze naszyjniki i bransoletki. I dobrze, że miała tylko takie ambicje, bo gdyby planowała podbój świata, Hefajstos mógłby wykonać dla niej najpotężniejszą broń artyleryjską.

Poprzestał jednak na roli osobistego jubilera i kowala Tetydy, spędzając z nią na dnie morza dziewięć długich lat. Podobała mu się ta praca, jednak przyszedł czas, aby pożegnał się ze swoją przybraną matką i wyruszył na Olimp, dołączając do pozostałych bogów.

Kowal odbył długą i ciężką drogę, jadąc na osle. Lubił je, były brzydkie, uparte i zabawne, ale silne oraz wytrzymałe. Utożsamiał się z tymi cechami, dlatego osioł został jego świętym zwierzęciem. Za Hefajstosem podążała karawana tych zwierząt obładowana podarkami dla olimpijczyków.

Gdy bóg dotarł do celu, wjechał prosto do sali tronowej, a reszta mieszkańców pałacu zamilkła ze zdumienia.

Hera krzyknęła.

- Niemożliwe!

- Matko! – rozpromienił się Hefajstos. – To ja, twój syn!

Zeus zakrzuszył się nektarem.

- Przeżyłem i wróciłem. Mam prezenty dla wszystkich! - Hefajstos zdjął podarki z grzbietów osłów. – Nowy tron dla każdego!

Gdy rozdał wszystkim trony, bogowie byli zachwyceni. Siedziska były w pełni regulowane i miały kółka, toteż zaraz olimpijczycy zaczęli kręcić się i ścigać po pałacu.

- Jak dzieci... – westchnęła z politowaniem Hera.

- Ty to wszystko wykonałeś? – pytał Apollo z podziwem, driftując z piskiem przed Hefajstosem. – Niesamowite!

- Aha, jestem bogiem kowali i rzemieślników, potrafię wiele rzeczy.

Wszyscy bawili się przednio, jedynie Hera obawiała się usiąść na tronie – nie wierzyła, że Hefajstos po wyrzuceniu z pałacu mógłby tak po prostu być dla niej miły, nie pragnąc zemsty.

W końcu pod wpływem namów syna usiadła. Natychmiast oplotły ją niewidzialne siły, uniemożliwiając jakiegokolwiek ruchu i utrudniając oddychanie. Bogini usiłowała się wydostać, ale wszelkie próby na nic się nie zdawały.

- Odrzuciłaś mnie – powiedział Hefajstos. – Wyrzuciłaś mnie, bo byłem brzydki i kaleki. Pomyśl o tych wszystkich rzeczach, które mógłbym dla ciebie wykonać, gdybyś mnie zaakceptowała. Nigdy nie oceniał księżki po okładce.

Z tymi słowami bóg wsiadł z powrotem na osła, uniósł dłoń pokazując essę i wrócił do świata śmiertelników. Jednak po zemście wcale nie czuł się lepiej - wręcz przeciwnie, był jeszcze bardziej zły i rozgoryczony.

Minęło wiele czasu. Ponieważ nie było maili, SMS'ów i WhatsAppa, olimpijczycy wysyłali najróżniejszych posłańców z misją przekonania Hefajstosa, by wrócił i uwolnił matkę, ale syn Hery nie dawał się ubłagać. W końcu do pomocy zgłosił się Dionizos.

Bóg wina, mimo że nieco podchmielony, starał zachowywać się normalnie. Nie rozkazywał Hefajstosowi, rozmawiał z nim, był miły, nawet udało mu się zaprzyjaźnić z kowalem. W końcu przekonał go do powrotu na Olimp i wybaczenia Herze. Hefajstos uwolnił matkę i nie roztrząsał więcej tej sytuacji. Królowa również go już nie oskarżała, właściwie można było powiedzieć, że się pogodzili. Prawdę mówiąc, Hefajstos został później zepchnięty z Olimpu po raz drugi i to właśnie dlatego, że jej pomógł. Ale o tym innym razem.

Jak widzicie, to jak postępujemy wobec innych, ma duże znaczenie. Można powiedzieć, że tolerancja to klucz do sukcesu. Nie powinniśmy odrzucać kogoś dlatego, że jest inny, czy to z wyglądu, czy z charakteru, a może dlatego, że lubi słuchać innej muzyki. Nie dość, że rani to drugą osobę, to może się obrócić przeciwko nam. Szanujmy się wzajemnie, bądźmy otwarci na odmienność innych, a będziemy dobrze się czuć w każdym towarzystwie.

Łucja Krawczyk

Ale sztuka!

Tolerancja to 'poszanowanie czyichś poglądów, wierzeń i upodobań różniących się od innych'. Brzmi jak coś, co powinno nas łączyć, prawda? Oczywiście, każdy z nas jest inny – ma swój wyjątkowy charakter czy oryginalne zainteresowania. W ten sposób jesteśmy niepowtarzalni i dlatego powinniśmy unikać porównywania się i wartościowania. Oprócz takich różnic jak hobby są też bardziej zauważalne, jak kolor skóry czy sprawność fizyczna.

Mówi się, że sztuka może być płaszczyzną porozumienia i tym, co nas łączy. Ile ludzi, tyle charakterów, opinii, różnic, lecz każdy może interesować się sztuką. Chyba właśnie to dostrzegamy na obrazie Andrzeja Troca pt. „Tolerancja”.

Zapraszam na prawdziwą historię o tym, jak Andrzej Troc zaczął swoją przygodę ze sztuką 🌟 🎨

„Pracowałem w Częstochowie u pana który gazetę zamieniał w warzywa. Co ja tam będę robić? – zapytałem się siebie samego, no i wtedy zacząłem rysować i malować”

Andrzej Troc urodził się w 1953 w Zielonej Górze. Rysować nauczył się sam i cały czas szuka nowych sposobów na rozwijanie talentu. Ciągły rozwój jest dla artysty powodem do dumy: „Widać to po moich obrazach”.

Pochodzi z rodziny artystów – jego mama malowała obrazy florystyczne, a tata – karykatury. Zainspirowany rodzicami zaczął malować już w dzieciństwie. W opinii rodziny i kolegów z klasy jego obrazy były niepowtarzalne i zjawiskowe, niesamowite i przepiękne. Nie wierzył w swoje siły i nie ufał opiniom innych, dlatego zamiast zarabiać na talencie – rozdawał swoje prace kolegom, a oni zdobywali



dzięki nim dobre oceny (najczęściej z plastyki). Mimo tego, że jego prace dostawały najwyższe i najlepsze oceny, wciąż nie wierzył w swoje możliwości... Wszyscy poza nim pewni są co do niezwykłych zdolności artysty. Może to mała lekcja i dla nas, żeby wierzyć w siebie i w dobre słowa, które słyszymy...?

Ksawery Krawczyk

Z notatnika historyka Getto ławkowe – separacja

W latach 30. ubiegłego wieku szkoły wyższe pozostawały pod dużym wpływem endeckich nacjonalistycznych organizacji młodzieżowych (takich jak Młodzież Wszechpolska oraz ONR). Rektorzy większości polskich uczelni stworzyli tzw. getta ławkowe. Koncepcja opierała się na wydzieleniu ławek pomiędzy uczniami pochodzenia polskiego oraz żydowskiego.

To zjawisko było smutnym przykładem pogarszających się z każdym dniem stosunków polsko-żydowskich. W roku 1922 studenckie organizacje nacjonalistyczne zaostrzyły rygor. Wysunęły one hasło *numerus clausus*, postulując o zmniejszenie liczby żydowskich studentów do tylko 11%! Przez taką decyzję wielu żydowskich studentów nie skończyło edukacji, bądź nawet jej nie zaczęło. W 1931 r. podczas zamieszek antyżydowskich zбитy na śmierć został Stanisław Waclawski. Po tym tragicznym zdarzeniu wysunięto hasło *numerus nullus* – uczelnie polskie bez Żydów. Oficjalny postulat stosowania gett ławkowych został wysunięty dopiero w 1933 r. Pierwszą uczelnią, która przyjęła tę haniebną ustawę była Politechnika Lwowska. Przyjęły je Wydział Inżynieryjny oraz Mechaniczny.

Uchwały zostały przyjęte z wielkim niesmakiem i sprzeciwem studentów, lecz większość profesorów niestety je popierała. Współcześnie nie wyobrażamy sobie dyskryminacji systemowej. Przed powrotem do takich praktyk ochronić nas może między innymi pamięć o przeszłych wydarzeniach. Jako symbol braku możliwości powtórki takiej formy dyskryminacji na Uniwersytecie Warszawskim wmurowana zostanie tablica pamiątkowa, która będzie codziennie przypominać o tym, że uniwersytet jest otwarty dla wszystkich.

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – niezwykle odznaczenie

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata to jeden z najbardziej prestiżowych medali pokojowych na świecie. Przed nim jest oczywiście pokojowa Nagroda Nobla, która jest najbardziej znanym wyróżnieniem przyznawanym w różnych dziedzinach.

Medal jest przyznawany przez państwo Izrael i wyróżnia ludzi, którzy w okresie II wojny światowej pomagali Żydom ukrywać się, ryzykując przy tym życie własne i swoich bliskich. Nagroda jest przyznawana za życia lub pośmiertnie. Najwięcej nagród odebrali właśnie Polacy. Oprócz Polaków, nagrodę przyznano m.in. obywatelom takich państw jak: Francja, Ukraina, Holandia, Belgia, itp. Z naszego kraju wyróżnienie odebrało aż 7 112 osób! Najbardziej znaną Polką aktywistką pomocy Żydom była Irena Sendlerowa. Urodziła się ona 10 lutego 1910 r. w stolicy i zmarła 12 maja 2008 r. tamże. Odznaczona była nie tylko wspomnianą nagrodą, lecz również była damą Orderu Orła Białego oraz Orderu Uśmiechu. Innymi znanymi polskimi laureatami byli m.in.: Marcel Godlewski, Henryk Woliński czy Jan Karski.



Przedstawienie dobra innym nad własne jest prawdopodobnie jedną z najwyższych form człowieczeństwa. Osiągnięcia laureatów wspomnianej nagrody są przykładami postaw pełnej akceptacji, otwartości na drugiego człowieka oraz odwagi w podejmowaniu kroków przeciw dyskryminacji. Nie od każdego człowieka oczekuje się bohaterstwa. Czasami wystarczy poziom podstawowy – bycie tolerancyjnym.

Rzeź Wołyńska

W lutym 1943 r. Ukraińska Armia Powstańcza rozpoczęła operację „czyszczenia” Wołynia z jego polskich mieszkańców, stanowiących około 16 proc. populacji regionu. Przywódcy nacjonalistów spod znaku Tryzubna uważali, że jest to konieczne, by znieawidzona przez nich Polska raz na zawsze wyrzekła się roszczeń do panowania nad tymi terenami. Sytuacja w regionie sprzyjała ich poczynaniom. Polska partyzantka była tutaj słaba, a Niemcy raczej nie wyściubiali nosa poza swoje umocnione garnizony w miasteczkach i większych wsiach. Sotnie UPA (Ukraińska Armia Powstańcza) mogły więc swobodnie operować w terenie i atakować jedno skupisko polskiej mniejszości po drugim.

W tych krwawych wyprawach upowców często wspierali ukraińscy chłopci, łasi na dobytek swoich sąsiadów. W czasie najazdów mordowali Polaków barbarzyńskimi metodami - przy użyciu siekier, pił, motyk lub pałac żywcem. Chcieli, by wieści o ich okrucieństwie rozniosły się i „zachęciły” Lachów do szybkiej ucieczki za Bug.

U podstaw tego okrucieństwa dostrzec można brak tolerancji, którą rozumiemy jako dostrzeżenie człowieka w człowieku – niezależnie narodowości, wyznania, koloru. Od wydarzeń wołyńskich upłynęło na tyle dużo czasu, że możemy spojrzeć na nie jak na (koszmarną) lekcję. I tak powinniśmy zrobić – aby, kształtując w sobie postawę tolerancyjną, uchronić się od takich wydarzeń w przyszłości.



Weronika Wysoczańska

Życzenia urodzinowe

dla Polski

Droga Polsko,
Z okazji twojego święta składamy Ci
najpiękniejsze życzenia. W dniu urodzin i
we wszystkie inne dni życzymy Ci:

uśmiechu – zadowolonych i szczęśliwych obywateli;

radości – dużo słońca, źródła witaminy D;

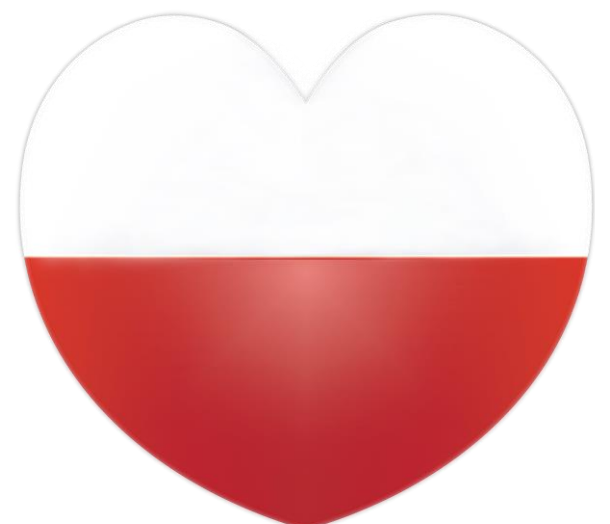
zdrowia – zaufania do wiedzy lekarzy i ekspertów;

mnóstwa prezentów – ale bez niespodzianek;

gości – żeby przy twoim stole było zawsze dla nich miejsce, a w twoim sercu gotowość na ich przyjęcie;

przyjaźni – wielkich i małych; międzynarodowych i lokalnych;

wszystkiego najlepszego, Polsko!
Kochamy Cię!



Katarzyna Rakowska, Zofia Sałek,
Lena Szewczyk

To był miesiąc! Uczymy się, ucząc – lekcje o Nowej Zelandii

Dnia 15.11.2022r. w naszej szkole mieliśmy nietypowy dzień. Zamiast nauczycieli przy tablicy stali nasi koledzy. Prowadzenie lekcji wzięli na swoje barki uczniowie klas 8.

Cykl zajęć, w których braliśmy tego dnia udział, koncentrował się wokół Nowej Zelandii. Prezentacje zawierały informacje o charakterze turystycznym (tradycyjne jedzenie, najpopularniejsze sporty, miejsca warte odwiedzenia), a także o wartości edukacyjnej (na temat populacji, zwierząt i roślinności w Nowej Zelandii).

Tego dnia dowiedzieliśmy się nie tylko wielu ciekawych historii o tym odległym kawałku świata, ale też nauczyliśmy się nowych słów – bo wszystkie prezentacje były po angielsku. Na koniec każdej lekcji był o quiz, więc mogliśmy się sprawdzić w takich formach jak familiada, memory czy odpowiedzi ustne. Za dobre odpowiedzi były nagrody w postaci cukierków. Musieliśmy się nimi dzielić (niestety), ponieważ pracowaliśmy w grupach (na szczęście).

Dowiedzieliśmy się wszyscy wielu rzeczy, próbowaliśmy nawet chleba z marmoladą i frytek z batatów oraz nauczyliśmy się tańczyć taniec „HAKA”. Jest to narodowy taniec Nowej Zelandii, który prezentuje się na wyjątkowych wydarzeniach.



Dowiedzieliśmy się także tego, że populacja w Nowej Zelandii wynosi 5% czyli 4 miliony osób, a tym samym plasuje się na pierwszym miejscu najmniej zaludnionych krajów

Uczyliśmy się też o środowisku naturalnym, którego piękno przyciągało wielu reżyserów: w Nowej Zelandii właśnie nagrali dwa znane filmy: „Władcę pierścieni” i „Hobbita”. Planowano także nagrać tam „Harry’ego Pottera”.

Prezentacje były bardzo dobre i ciekawe. Bardzo nam się podobały, a przy tym były bardzo pouczające – naszym kolegom zawdzięczamy znajomość wielu nowych faktów! Dziękujemy ósmej klasie za przeprowadzenie tak ciekawych i pouczających zajęć!



Kamila Perzanowska

To był miesiąc! Obchody Dnia Niepodległości



11 listopada to dla nas bardzo ważny dzień. Tak ważny, że tego dnia nie idziemy do pracy ani do szkoły – zajęci celebrowaniem Dnia Niepodległości.

Dzięki H2H świętowaliśmy podwójnie, bo uroczyste obchody święta odbyły się u nas 10 listopada. Tego dnia szkoły wyglądała niesamowicie, bo wszyscy byli ubrani na biało-czerwono. Na lekcjach rozmawialiśmy o wartościach, o Polsce, o niepodległości. Punktualnie o 11:11 wszyscy zebrani w Sali gimnastycznej stanęli na baczność i przystąpili do śpiewania hymnu. Tym razem zaśpiewaliśmy tylko dwie zwrotki, ale przy następnej okazji obiecaliśmy sobie znać już całość. Namówiła nas do tego Pani Dyrektor, która w swoim przemówieniu podkreśliła, jak ważna jest pamięć i niepodległość – które nie są dane raz na zawsze, o które trzeba dbać.

Z okazji Dnia Niepodległości chętni z klas 1-3 mogli wziąć udział w konkursie najładniejsze godło Polski. Prace uczniów zostały wywieszane przed wejściem do szkoły i zachwycaly wchodzących. 10 listopada ogłoszone zostały wyniki konkursu – trudnego do rozstrzygnięcia ze względu na różne techniki rysowania, malowania. Gratulujemy Ignacemu, Karolinie i Michałowi, którzy zajęli pierwsze miejsca, a także innym, którzy próbowali swoich sił!

Pola Latosińska

Netflix – czy warto?

„Cudowny chłopak”

W tym numerze gazetki moja recenzja będzie o bardzo interesującym filmie pod tytułem „Cudowny Chłopak”. Ta amerykańska produkcja miała swoją światową premierę w 2017 roku – 15 listopada, idealnie jeden dzień przed Światowym Dniem Tolerancji!

To bardzo poważna i smutna historia, chociaż ma też elementy komediowe. Film opowiada o chłopcu ze zdeformowaną twarzą. Nie chodził wcześniej do normalnej szkoły, więc nie wiedział, jak tam jest.

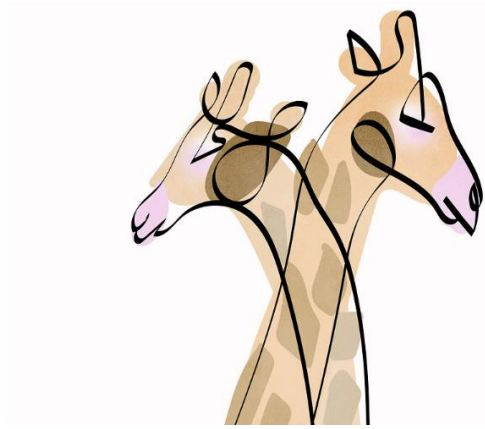
Gdy dołączył do normalnej szkoły w szóstej klasie, spotkał się z odrzuceniem przez grupę. Rówieśnicy nie lubili go ze względu na jego inny wygląd. Chłopiec nie zwracał uwagi na nietolerancyjne zachowania kolegów z klasy. Pozytywne myślenie zaowocowało, bo w końcu chłopcu udało się znaleźć prawdziwego przyjaciela.

Według mnie ten film ten jest bardzo interesujący i wart obejrzenia. Dzięki niemu zdecydowanie można nauczyć się tolerancji i szacunku



Alicja Dolaniecka

Trochę egzotyki Żyrafa



Żyrafa Sawannowa {Giraffa camelopardalis} – afrykański ssak parzystokopytny z rodziny żyrafowatych. Jest najwyższym zwierzęciem lądowym i największym z przeżuwaczy żyjących w czasach nowożytnych. Gatunek ten wyróżnia się bardzo długą szyją, osiąga 5–6 m wysokości i masę (średnio) 1200 kg w przypadku samców i 830 kg w przypadku samic. Jego najbliższym żyjącym krewnym jest okapi leśne (rodzina Giraffidae liczy na początku XXI w. tylko te dwa gatunki). Bazując na wzorze ubarwienia wyróżnia się 9 podgatunków, natomiast badania genetyczne sugerują podział gatunku na cztery odrębne gatunki.

Gdzie żyją żyrafy

Zasięg występowania żyrafy jest nieciągły, a niektóre populacje izolowane od siebie. Żyrafy najczęściej żyją w małych stadach liczących 15 - 20 osobników. Zwierzę zasiedla zazwyczaj sawanny, tereny trawiaste i otwarte lesiste.

Co jedzą żyrafy

Lubią tereny równinne, porośnięte z rzadka wysokimi drzewami, których liście stanowią podstawę ich pożywienia. Najchętniej zjadają liście i pędy mimozy oraz pewnego gatunku akacji zwanego "Żyrfią Akcją,,.

Relacje

Ze wstępnego researchu wynika, że żyrafy są bardzo spokojnymi, pokojowo nastawionymi i otwartymi na inność zwierzętami. Przykładem takiej postawy jest historia, którą w czasie niezwykle inspirującego wywiadu dla *Pytanie na Śniadanie* podzieliła się pani Małgorzata Zdziechowska

Olivia i Gerald

W telewizji śniadaniowej mogliśmy poznać wspaniałą historię zwierząt - nosorożca i żyrafy. Nosorożec Oliwia i żyrafa Gerald poznali się, gdy mieli 9 miesięcy i od początku wszystko robili razem. Gdy Pani Małgorzata jadła śniadanie i chciała zjeść je sama, Oliwię zamykała w specjalnej metalowej klatce. Gerald stał tam i towarzyszył jej tak długo, aż została wypuszczona. Kiedy mieli wolny czas, zawsze ganiłi się po całym ośrodku.



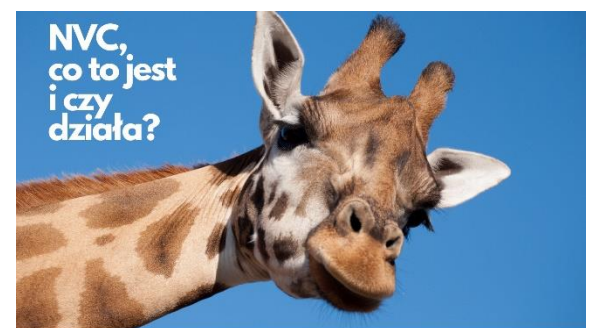
Ponieważ dorastali razem jak rodzeństwo – te urocze zwierzątka były na siebie skazane. Gdy byli jeszcze młodzi, to Gerald często dawał Oliwii buziaczki. Gdy Oliwia jadła trawę, Gerald też – mimo, że mógłby jeść liście. Towarzyszył Oliwii, która jako nosorożec tak daleko nie sięgała. Jak mówi Pani Małgorzata – Gerald i Oliwia zawsze byli, są i będą razem.

[Wywiad w całości dostępny online!]

Język żyrafy

Przytoczona historia trochę ilustruje pochodzenie terminu język żyrafy, który jest używany w teorii komunikacji bez przemocy. Jest to język, w którym wykazujemy się zrozumieniem i współczuciem, którym nie oceniamy i którym szczerze mówimy o swoich odczuciach. Mówimy ze swojej perspektywy i o swoich emocjach – nie generalizujemy, nie posługujemy się przykładem „ty zawsze”, „ty nigdy”. Gerald na pewno nie mówił tak do Oliwii i dzięki temu ich przyjaźń tak kwitnie!

Bądź jak żyrafa – krok po kroku



NVC (Nonviolent communication) proponuje zasadę 4 kroków, które budują dobrą rozmowę:

1. Obserwacja

Opisujemy zaobserwowane zachowanie, działania i fakty, bez oceniania i interpretacji. *Kiedy skaczesz po kanapie...*

2. Nazwanie uczucia

Opisuję swoje emocje.
...martwię się...

3. Wyrażenie potrzeby

Domyślam się, jaka niezaspokojona potrzeba drugiej osoby przemawia przez jej zachowania.
...bo chcę, żebyś był bezpieczny...

4. Prośba

Formułuję ją za drugą osobę, pozostawiam możliwość skorygowania.
Czy możesz skakać po materacu?

Hanna Józwiak, Łukasz Bodzan

Rozrywka



K = T j = r + uj



d = n k = c + h

Hasło: